

Skubas, Wyspa nonsensu

Przez brud, przez kurz
Co klei się do szyb
Do krwi, do płuc
Do każdej z moich tętnic
Przez stres, przez bruk
Przeciągam znowu się
Jakby miał jutrzejszy dzień
Być ostatnim dniem na świecie
Ostatnim dniem na świecie

Tam gdzie nie istnieje ruch
Tworzy się porządek
Odpoczywa mózg
Lecz kiedy ulicami zwątpień
Krażę tam i tu
Gubię swoją przestrzeń

Ten ścisk, ten smród
Podziemnych dusznych przejść
Wciąż brak wolnych miejsc
W umysłach niedostępnych
Przez szkło kocie łby
Przeciągam się co noc
Gdyby tak jutrzejszy dzień
Był najlepszym dniem na świecie
Najlepszym dniem na świecie

Tam gdzie nie istnieje ruch
Tworzy się porządek
Odpoczywa mózg
Lecz kiedy ulicami zwątpień
Krażę tam i tu
Gubię swoją przestrzeń